

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju
i zagranicą:

miesięcz. 2 K. 50 h.	12-krot. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h.	wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h.	pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.

W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Redakcja, Administracja, Drukarnia

Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
it p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.

Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.

Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOŁSKI

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI

Kalendarz lwowski.

Czwartek 27 lipca.

Imiona. Rzym.-kat.: Dzisiaj: Natali P. Jutro: Inocentego pap. — Gr.-kat.: Dzisiaj: 14. Akiły Ap. Jutro: Kyrka. Słow. Dzisiaj: Wszobora. Jutro: Świętomira. Wschód słońca 4:34, zachód 7:35.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, wedle zegara miejskiego: do Krakowa 9:01*, 9:11, 3:26*, 7:11, 11:36, 1:21*, 4:51; do Rzeszowa 4:46; do Podwoleczysk 7:06, 11:31 2:36*, 9:36, 11:36; do Przemyśla-Chyrowa-Rymanowa-Iwonicza-Jasła: 10:41; do Czerniowca 6:51, 9:56 (od lipca w święta do Worochty), 3:16*, 11:16, 3:27*; do Kołomyj: 6:26; do Strzyna: 11:46; do Ławocznego: 8:06, 3:31, 7:01; do Sambora: 9:36, 4:56, 11:31; do Jaworowa: 7:31, 6:34; do Brzuchowic: 6:26 (od 14 maja do 10 września), 9:06 (święteczny), 1:06 (święteczny), 2:46, 3:56, 6:46, 8:06, 8:31; do Rawy: 11:51 (niedz.) 8:06; do Belzca: 11:46; do Janowa: 7:31, 9:51, 2:11 (14 maja do 10 września w święta), 3:44 (14 maja do 10 września), 6:34; do Szczerca: 2:31 (1 czerwca do 10 września w święta); do Lubienia 2:51 (14 maja do 10 września w święta). — Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczer do 5:59 rano) drukowane czarno.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka w dn powsz. od 11—2; muzeum w dni powsz. (prócz poniedziałku od 9—1, nadto we wtorek i piątek od 3—5, w niedzielę 11—1 Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedz. 10—1 w dni powsz. 10—1 za zgłosz. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od g. 9—2, w święta od 10—1. — Bibliot. uniwersytecka: otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od g. 8 do 1 popoł. i od g. 4 do 7 w. w soboty tylko od 8 do 1. W niedziele otwarta dla zwiedzającej publiczności od godziny 10 rano do 12 w południe. Biblioteka Baworowskiego (Ujejskiego 2) wtorki, środy, piątki i soboty 4—6. Bibl. Pawlikowskich (Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele od 11—12. — Bibl. Politechniki w święta, niedziele poniedziałki od 11—1, w inne dni 10—1 i 4—8. — Biblioteka Tow. Szewczyński (ul. Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedz. i św. ruskich). — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorki, środy, piątki, soboty 9—12 3—6.

Wystawy stałe. Tow. przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—5. Opłata 60 h., w niedz. 30 h.

Wystawy czasowe. Wystawa zbiorowa dzieł Włodzimierza Nałęcz w Salonie Tow. Sztuk pięknych. (Muzeum przemysłowe) Wystawa prac Kazimierza Sichulskiego w Salonach Towarzystwa Sztuk pięknych. (Muzeum przemysłowe).

Teatr miejski. Do 15 sierpnia teatr zamknięty.

Szkoła desyntektorów.

Trzeci bezpłatny sześciodniowy kurs dla wykształcenia desyntektorów urządza fizyk miasta Lwowa, dr. Legeżyński w czasie od 5 do 12 sierpnia. Kurs ten składa się z teoretycznych wykładów o chorobach zakaźnych i o desynteckji, tudzież z praktycznych ćwiczeń wykonywania desynteckji.

83

Ksawery Marian.

Nasze dole.

POWIEŚĆ.

(Dokończenie.)

Grady siekły korony nasze, nie szcędząc ostatniego listka, zszarpanego lodem lejącym z czarno-sinej chmury. Śnieżyce zimowe harce szalone wyprawiły w splątanych galeziach, gnąc je i obrzucając skłębionymi tumanami. Żary lata zęcały się nad zielenią naszą, wysysając promieniami piekącymi ostatnie soki życia, ostatnie siły...

...Ale my, wrośnięte głęboko w żyzne, soczyste łono matki-ziemi. wytrzymałyśmy i mrozy zimowe i parności lata skwarne i szarpania wichrów jesiennych!

Nas nic nie zegnje, jeno czas! — A póki siły są stoimy oto, wysokimi koronami, patrząc na świat daleki, rozpostarty szeroko płaskimi stepami...

Pani Helena słucha szumu — rozmowu godzinę, dwie i pod wpływem tych głębokich tchnień, przepływających nad jej głową, uspakają się powoli. Myśli jej układają się w coraz wyraźniejsze zdania, ale czem bardziej krystalizują się, tem smutniej pochyła się głowa pani Heleny.

Bo właściwie czego ona chce? Czego się targa od kilku tygodni — od przyjazdu Mieczysława. Wymarzyła sobie, że on powinien odczuć jej bicia serca i odpowiedzieć na nią tak, że pragnęła wyciągnąć ramiona i wołać: Kocham!

Ale później spojrzenia te stały się coraz rzadsze,

Wykłady dr. Legeżyńskiego obejmą naukę o zarażkach chorobowych, o sposobach szerzenia się chorób zakaźnych między ludźmi i zwierzętami, o sposobach w jakie zaraża się człowiek zdrowy; szczegółowo omówione będą niektóre choroby zakaźne, jak gruźlica, dyfterya, tyfus brzuszny, cholera itp.

Wykłady te przeplatane będą wieloma demonstracjami. Pokazane będą fotografie bakterji w przeźroczu i modele bakterji w 20—25 tysięcznym powiększeniu, tkanki ludzkie i zwierzęce zniszczone przez rozmaite bakterje, hodowle bakterji, dalej przy pomocy mikroskopów bakterje barwione i bakterje żywe w kropli wiszącej.

Przedstawionem również będzie roznoszenie bakterji za pośrednictwem much (wpuszcza się w oczach słuchaczy jedną muchę pod kloz szklany, pod którym rozmieszczono kilka czystych kawałków ziemniaka i jeden ziemniak z kuiturą „bacillus prodigiosus“ po upływie 24 godzin będą prawie wszystkie kawałki ziemniaka zarażone bakterjami, jak o tem świadczą czerwone plamy na czystych przedtem ziemniakach). Dla przekonania słuchaczy, że przez użycie wody, mydła itp. można osiągnąć tylko względną czystość rąk, dopiero zaś za użyciem środka desynteckcyjnego zupełną czystość hodowane będą w termostacie kolonie bakterji, które przez dotknięcie palcami osiadają na sterylizowanych płytach Petriego, a których rozwój może każdy uczestnik kursu przez cały tydzień obserwować. W podobny sposób przedstawionem będzie stopień zawartości bakterji w pyłe unoszącym się w sali wykładowej.

Doswiadczenia te, wykonane w oczach słuchaczy, tkwią głęboko w pamięci i ułatwiają im znakomicie zrozumienie istoty chorób zakaźnych.

Wykłady o desynteckji rozdzielone są na dwie części mianowicie: na naukę o desynteckji w ogólności, którą objęto sposobem desynteckjonowania za pomocą gorąca: przez palenie, gotowanie we wrzącej wodzie i użycie przyrządów parowych i za pomocą środków chemicznych przez użycie wody karbolowej, (lyzolu, krezolu) mleka wapiennego, ługu, sublimatu i formaliny w przyrządach formalinowych (system Flüggego i Zarewicza) i użycie odwaniacza amoniakowego.

Wykład o desynteckji szczegółowej obejmuje desynteckję w czasie choroby zakaźnej (urządzenie pokoju dla chorego, desynteckję jego osoby, przedmiotów zarażonych, wydzielin i środki ochronne dla służby pielęgnowującej chorego) i desynteckję po skończonej chorobie zakaźnej a mianowicie desynteckję osoby wyzdrowieńca lub zwłok, dorożki, którą chory jeździł np. do szpitala, desynteckję wychodka i w końcu mieszkania chorego tj. pokoju, sprzętów i ubrań. Szczegółowo wyłożonem będzie porządek czynności przy odkażaniu mieszkania za pomocą bielienia ścian i porządek czynno-

sci przy odkażaniu mieszkania za pomocą pary formalinowej.

Jako podręcznik służyć będzie popularna książeczka dr. Legeżyńskiego: „Co to jest desynteckja i jak się ją wykonuje“ napisana w formie katechizmowej pytań i odpowiedzi.

Ćwiczeniami praktycznymi kierować będzie dr. Kielanowski. Na ćwiczeniach tych nauczą się desyntecktorowie w odpowiednio umebłowanych izbach odkażać mieszkania ludzi zamoznych, jak również mieszkania biednej ludności przyczem uwzględnione będą przedewszystkiem sposoby najtańsze a niezawodnie pewne.

Kurs zakończy się egzaminem publicznym w dniu 12 sierpnia.

Wykłady odbędą się tego roku dzięki obywatelskiej uprzejmości profesora dr. Becka w jego sali wykładowej (ul. Piekarska 1. 52). Profesor Beck użył także również naukowych aparatów do demonstracji świetlnych itp. Zgłoszenia do uczestnictwa w kursie przyjmuje codziennie dr. Legeżyński, Fizykat — Ratusz. Miasto zapewniło zamiejscowym uczestnikom kursu bezpłatną kwaterę.

Chińczycy i Stany Zjednoczone.

Wiadomości nadchodzące z Chin głoszą, że i państwo bogdychana zaczyna się skłaniać ku naszej cywilizacji i chce wejść na drogę naszego postępu. Jednocześnie jednak dowiadujemy się, że Chińczycy coraz natarczywiej domagają się, aby w krajach naszej cywilizacji stosowano do nich ogólne zasady prawa międzynarodowego.

Jak wiadomo emigracja chińska do Stanów Zjednoczonych Ameryki dosięgła poważnej cyfry od drugiej połowy zeszłego stulecia. Około r. 1882 w samym San Francisco było przeszło 20.000 Chińczyków, czyli 10 prc. ogółu ludności. Zaczęli oni od wynajmowania się do służby domowej w charakterze nianiek, praczek itd., poczem zaczęli napływać jako wyrobnicy na drogi żelazne i do fabryk. Niezmiernie małe potrzeby pozwały im zadowalać się nader niską płacą i oto pierwszą przyczyną, że zostali znienawidzeni przez robotników ras innych. W r. 1882 uchwalone zostało pierwsze prawo, ograniczające immigrację chińską.

Zaostrzone kilkakrotnie prawo to wykonywane z całą surowością, acz Chińczycy starali się wszelkimi sposobami niekorzystne dla siebie prawo podejść. W r. 1886 nadzwyczajny poseł chiński mógł wyładować dopiero po okazaniu swoich listów uwierzytelniających Prawa te zmniejszyły istotnie immigrację. W 1882 r. wynosiła ona 39.000, w następnym roku spadła do 8 tys., obniżając się jeszcze bardziej do dziesiątków zaledwie osób w 5 latach następnych. W ostatnich latach

zamyślenia głębsze, rozmowy i projekty przyszłej działalności dłuższe... — „Już czuję się wypoczętym, już mógłbym stanąć do roboty!“ — mówił wczoraj, kiedy jechali z Woronienki do Dębowej... Tylko na prośby Julka pozostał jeszcze czas jakiś.

Czas ten przejdzie, potem nastąpi odjazd — i... co dalej? Pustka! Wielka pustka! Życie powszednie, nie mające nic z promieni szczęścia, z zachwytyłów serdecznych. Wiejskie, jednostajne życie...

— O czem się pani tak zamyśliła? — pyta Mieczysław siedzący opodal, podnosząc oczy z nad książki.

— O czem?... O pustce mego życia — wyowiada pani Helena ostatnią myśl.

Mieczysławowi brwi ściągają się boleśnie. Jego wysubtelnione rysy nabierają w jednej chwili jakiejś jedności młodzieńczej. Czoło pokrywa się rumieńcem, w oczach zapalają się jasne iskry. Trwa to zaledwie sekundę, poczem mówi on prawie obojętnie:

— Pani ma wszelkie warunki po temu, aby swój czas wypełnić po brzegi... Toć to tak łatwo, trzeba tylko chcieć.

— I umieć...

— Co umieć?

— Umieć wypełnić, mieć czem wypełnić.

— Nie rozumiem pani.

— Bo i ja sama siebie nie bardzo rozumiem. Pragnę, chciałabym żyć takim pochłaniającem życie, jak naprzykład Marysi, ale nie jestem w stanie urządzić go sobie.

— Pani nie może się tutaj zająć tem, czem jest zajęta panna Marya w Warszawie! Tutaj praca musi być inną, ale pracować można i to z wielkim pożytkiem.

— Może, ale widocznie we mnie nie ma tego,

co do takiej pracy potrzebne, jeśli wyczuwam pustkę wkoło siebie. Widocznie we mnie tkwi zło.

Mieczysław znów, jak poprzednio, brwi ściągnął z jego piersi chciał się wyrwać okrzyk: Nie zło w tobie tkwi, a radość, szczęście, siła, miłość wielka, która wypełniłaby nam życie tak, iż lata zdawałyby się chwilami, że nie mielibyśmy na nic czasu poza wpatrywaniem się w głębie własnych dusz, „poza odgadywanien swych myśli!... Ale ja... ja nie mam prawa na stworzenie sobie takiego życia... Jeszcze nie mam prawa...“

— Pan coś przykrego ma w tej chwili w myśli?

— Przykrego? — Nie, — myślałem o spełnieniu obowiązków, jakie mam przed sobą.

— Względem społeczeństwa?

— Tak.

— A względem samego siebie?

— O sobie przywykłem myśleć tylko jako o małej częstce wielkiej cierpiącej całości.

— Panie Mieczysławie — zawahała się.

— Słucham panią.

— Pan nie jesteś małą częstką... — znów się za wahała. — Światem jesteś całym! Szczęściem wielkiem! — myślała, patrząc na niego oczyma pełnem zachwyty i uwielbienia.

Mieczysław spuścił powieki. Był bledy, ręce jego drżały, a usta zacisnęły się w bolesnej linii.

— Pan możesz wywierać ogromny wpływ, ale będąc sam szczęśliwym, żyjąc pełnem życiem, promieniuąc własnem szczęściem.

Własnem szczęściem — myśli Mieczysław — mógłbym żyć tylko tutaj, przy tobie, słuchając twego drogiego głosu, patrząc w tęsknotę twych ukochanych oczu, muskając dłonią białe czoło, czując twe ręce na skraniach moich!... — a mówi, patrząc na panią Helenę:

statystyka wykazuje pewien przyrost, w każdym razie jednak nie było jeszcze roku, w którym doszłaby ona do 2300.

Otóż Chińczycy zaczynają energicznie protestować przeciwko tym ustawom wyjątkowym. W miastach chińskich zbierają się tłumne zgromadzenia, które protestują przeciwko „okrucieństwu” Amerykanów względem Chińczyków i zarazem obmyślają sposoby odwetu. Na zgromadzeniach tych zapadają uchwały, bądź to wzywające rząd do protestu, bądź to nakazujące bojkot w najróżnorodniejszej formie, a więc zaprzestanie importu towarów amerykańskich, zaniechanie wszelkiej pracy fizycznej dla Amerykanów, odbieranie dzieci ze szkół, przez Amerykanów utrzymywanych. Uchwały nie pozostają, zauważmy, bez rezultatów.

Czy i jak rychło agitacja ta osiągnie zamierzony rezultat — przesądzać trudno. Tu tylko zauważyć musimy, że Stany Zjednoczone zaczynają się już liczyć z inną imigracją, płynącą z Azji — a mianowicie z japońską, która szybko rośnie. Około r. 1870 osiągała ona zaledwie kilkudziesięciu osób, obecnie zaś wynosi już po kilkanaście tysięcy rocznie (w 1903 r. prawie 20.000), jeżeli weźmiemy okres 1821—1903, to jak się okazuje, na 320.000 emigrantów chińskich przypada zaledwie około 69 tys., ale, jeżeli weźmiemy lata 1901 do 1903, to się okaże, iż Chińczyków przybyło 6300 osób, Japończyków zaś 39.000.

Ciekawe jest rozmieszczenie tych imigrantów. W d. 30 czerwca 1900 r. cała ludność Stanów Zjedn. wynosiła 76,303.307 osób, prawie 67,000.000 jest białych, blisko 8 mil. jest murzynów, Chińczyków było ogółem 119.050, Japończyków zaś 86.000. Wyspy Hawajskie i Kalifornia są głównym siedliskiem wychodźców obydwóch narodowości. Przeszło 45.000 Chińczyków zamieszkiwało Kalifornię i około 26 tys. wyspy Hawajskie, poczem idą Oregon, Waszyngton i Alaska. Natomiast Japończyków jest na Hawaj 61.000, w Kaliforni 10.000, poczem idą Oregon, Waszyngton i Idaho.

Z Królestwa Polskiego.

Samorząd Królestwa.

Berlin. (Tel. wł.) Z Warszawy donoszą: **General-gubernator Maksymowicz** otrzymał z Petersburga wiadomość, że car postanowił się przychylić do życzeń Polaków i zezwolić na wybór delegatów dla narad nad konstytucją Królestwa.

Reakcja.

Kraków. (Tel. pryw.) „N. Reforma” podaje kopię rozkazu general-gubernatora warszawskiego do gubernatorów i naczelników powiatów w Królestwie polskim, zabraniającego noszenia strojów polskich i krakowskich, narodowych barw polskich i tworzenia banderyi chłopskich.

Zaburzenia w Warszawie.

Warszawa. (WATK.) Od przedwczoraj wieczór śmierć powieszono Okrzei obchodzona jest przez powszechny strajk w fabrykach i warsztatach. Zgromadzony wieczorem w dzielnicy wolskiej tłum mimo kilkakrotnych rozpędzeń przez wojsko nie ustępował z placu do późnej nocy. Około 2 tłum ruszył w pochodzie przez miasto ku cytadeli na miejsce gdzie znajduje się cmentarz dla politycznych przestępców. Tu wykopano — jak krążą wieści — zwłoki Okrzei i przeniesiono je na cmentarz brudzieński. Kiedy powracano z cmentarza, gdzie wygłoszone zostały mowy i śpiewane pieśni rewolucyjne, wojsko zastąpiło tłumowi drogę. **Po pierwszym ostrzeżeniu żołnierze dali salwę. Zabito 3 robotników, kilkunastu raniono.** Poza tem dzień minął spokojnie. Próby wstrzymania ruchu kołowego i zamykania sklepów nie udaly się.

Krwawy terror.

Warszawa. (Tel. pryw.) Onegdaj wieczorem o g. 6 na ul. Muranowskiej młody chłopiec, izraelita, strzelił do starszego dozorca policyjnego Korolewa, kula jednak nie przebiła płaszcza gumowego, który Korolew miał na sobie. Chłopiec uciekł.

— Szczęśliwym będę, walcząc do ostatniego tchu z przemocą, jaka nas dławi, jaka dławi miliony polskiego ludu.

Pani Helena oparła się ciężko o pień dębu — oparowała ją nagła niemoc. Przymknęła oczy blademi powiekami i pragnęła nie czuć nic, niczego nie chcieć, nie istnieć!

Prawa jej ręka... na wiotkich fałdach jasnej sukni. Mieczysław... ujął tę rękę i rzekł cicho, z drżeniem w głosie.

— Proszę, niech mi pani pobłogosławi na dalszą mą drogę... Jutro wyjadę.

— Jutro?!

— Tak, nie mogę dłużej pozostawać tutaj.

— A więc... Bądź szczęśliwym! Niech spełnianie obowiązków da panu zupełne zapomnienie, ukojenie...

Pochylił się, ustami przyłgnął do jej ręki, a ona pocałowała serdecznie, mocno jego czoło.

W parę dni potem, po wyjeździe Mieczysława i Juliusza, który odwiózł przyjaciela do Warszawy — **pani Helena oświadczyła matce, że wybiera się z końcem lata za granicę na studia. Może do Paryża, a może do Szwajcaryi...**

Warszawa. (Tel. pryw.) Onegdaj popołudniu nieznanzy człowiek strzelił do policyjanta fabrycznego Prokopczyka. Jedna kula przebiła czaszkę, druga trafiła Prokopczyka w bok. Prokopczyk wkrótce zmarł. Sprawy nie ujęto.

Aresztowania.

Warszawa. (WATK.) Wczoraj wieczorem po przeprowadzeniu rewizji w domach Nr. 5, 7 i 16 przy ul. Krochmalnej aresztowano 23 osoby — podobno przywódców jednego ze stronnictw socjalistycznych. Przy rewizji znaleziono broń i wielką ilość proklamacyi.

Strajk w Sosnowcu.

Sosnowiec. (TBK.) W trzech fabrykach zawieszono pracę. Robotnicy tych fabryk zmusili następnie robotników kopalń „Chlor” i „Mortimer” do wstrzymania pracy. Liczba strajkujących wynosi 8000.

Aresztowanie rewolucjonisty.

Wilno. (TBK.) Aresztowano tu pewnego młodego człowieka. W jego mieszkaniu znaleziono 22000 broszur rewolucyjnych i skład broni.

General Dragomirow.

Kijów. (Tel. pryw.) Według dzienników tutejszych gen. Dragomirow jest umierający.

Z Rosyi.

Po zjeździe.

Londyn. (Tel. wł.) Z Petersburga donoszą, że partya wojenna jest przygnębiona z powodu zjazdu obu monarchów i widzi w tem poniżenie Rosyi. Zjazd może bowiem powszechnie wywołać takie wrażenie, że car nie mogąc sam podjąć trudności położenia udał się z prośbą do cesarza niemieckiego. Nic zaś nie jest w partyi wojennej tak zniechęcające, jak wpływ niemiecki.

Rezolucya ziemców.

Londyn. (Tel. wł.) „Standard” podaje tekst rezolucyi zapadłej 21 bm. na kongresie ziemstw. Rezolucya zajmuje 5 szpalt. „Standard” nazywa ją historycznym dokumentem i porównywa z rezolucją, jaką niegdyś angielska Izba gmin wręczyła Karolowi I.

Przedstawicielstwo narodowe.

Petersburg. (WATK.) We wszystkich prawie ministerstwach odłożono wiele spraw, które miały być w tych dniach rozstrzygnięte — wnioskuje się, że chwila ogłoszenia aktu o przedstawicielstwie narodowym i przekazaniu mu spraw wielkiej wagi jest bardzo bliska.

Zaburzenia w Tyflisie.

Berlin. (Tel. wł.) Z Petersburga donoszą: Położenie w Tyflisie jest ciągle groźne. Budynki rządowe i banki obsadzone wojskiem. Na ulicach krążą gęste patrole. Gubernator wezwał kupców, ażeby otworzyli sklepy. Gdy ci nie chcieli wezwania usłuchać, policya gwałtem pootwierala sklepy, w których żołnierze sprzedają w obecności kupców. Wczoraj wybuchła znowu bomba. Porucznik policji i portyer sąsiedniego budynku rozszarpani w kawałki. W nocy aresztowano wiele osób. Wśród robotników daje się zauważyć coraz większy ruch. Policya chwyta się coraz ostrzejszych środków.

Zaburzenia w Libawie.

Petersburg. (Tel. wł.) Z Libawy donoszą: Pogrzeb kilku ofiar rozruchów ulicznych dał powód do nowego starcia. Wszczęto walkę z policją i dopiero wezwanie silnego pułku wojskowego położyło kres rozlewowi krwi.

Strajk kolejowy.

Władykaukaz. (TBK.) Na kolei Władykaukaskiej wybuchł strajk ogólny. Komunikacja przerwana.

Zaburzenia w armii.

Petersburg. (Tel. wł.) Batalion saperów, świeżo skompletowany siłami rezerwistów odmówił podczas ćwiczeń posłuszeństwa, zaznaczając, że żołnierze nie myślą marnować drogiego czasu na zabawy. Pułkownik zawiadomił o tem służbowego generała.

WOJNA.

Podjezany animusz.

Londyn. (Tel. wł.) Do „Standardu” donoszą z Petersburga: Po powrocie do Peterhofu odebrał car telegram od Leniewicza, który imieniem armii protestuje przeciw zawarciu pokoju w chwili, gdy armia gotuje się do odniesienia wielkiego zwycięstwa. Podpisani na telegramie są oprócz Leniewicza także generalowie Kuropatkin, Kaulbars, Rennenkampff.

Pogwałcenie neutralności.

Londyn. (Tel. wł.) Daily Telegraph przynosi z Tokio wiadomość, że Rosyanie mają na lewym skrzydle przeważne siły. Wojska rosyjskie dopuszczają się coraz śmielej gwałcenia obcego terytorium. Codziennie wysyła Leniewicz wojska z oficerami na terytorium mongolskie dla zaopatrzenia się w paszę, której jest wielki brak. Żołnierze zabierają paszę gwałtem mimo protestu chińskich władz. Oficerowie odpowiadają na wszel-

kie przedstawienia, że ludność Mongolii jest pod opieką rosyjską.

Admirał Rożestwieński.

Tokio. (Biuro Reutersa). Admirał Rożestwieński poddał się operacji, która się powiodła. Otwarto mu bliźnię na czole i wydobyto ułamki kości. Stan zdrowia chorego jest zadowolniający.

Mianowania.

Wiedeń. (TBK.) „Wiener Ztg.”: Cesarz zamianował starszymi radcami skarbu: radcę skarbu i inspektora podatkowego Jana Noskiewicza oraz radców skarbu: Michała Osadę, Jana Skublickiego, Franciszka Pamulę, Augusta Niwińskiego i Adolfa Mianowskiego.

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.) Sekcja zwłok górata wydobytego wczoraj z Wisły powyżej mostu kolejowego wykazała, że rana na szyi nie była zadana przez mordercę, lecz pochodzi od ostrego okucia na końcu wiosła, którem strażnik natrafił na topielca i wydobył go. Prawdopodobnie więc zachodzi nieszczęśliwy wypadek.

W poniedziałek rano karbowy dworski w Płaszowie upadł z naładowanego wysoko zbożem wozu chłopskiego i nabił się plecami na luźnię tak, iż ostro zakończony drzewo przebiła go na wylot. Śmierć nastąpiła natychmiast.

† Adam Skrzyński.

Kraków. (Tel. pryw.) „Czas” donosi z Marjensbadu, że zmarł tam poseł na Sejm hr. Adam Skrzyński.

Komisya przemysłowa.

Wiedeń. (TBK.) Nieustająca komisya przemysłowa rozpoczęła wczoraj szczegółową dyskusję nad związkami i przyjęła kilka paragrafów w brzmieniu proponowanym przez referenta. Tylko co do przepisane go w przedłożeniu rządowym uwolnienia fabrykantów od obowiązku należenia do związków wywiązała się dłuższa dyskusja; głosowanie w tej kwestyi odroczone.

Pożar biblioteki.

Ostrzychom. (TBK.) W bibliotece pałacu prymasowskiego wybuchł wczoraj z niewiadomej przyczyny pożar. Ogień zniszczył wiele starych książek i obrazów a nadto wewnętrzne urządzenie biblioteki.

Przesilenie węgierskie.

Budapeszt. (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu kongregacji komitatu Bacs Bodrog oświadczył poseł Fernbach, że składa 100.000 koron do dyspozycji gdyby kwota ta była potrzebną na odszkodowania dla tych urzędników, którymby wstrzymano płace z powodu niewypełnienia poleceń rządu.

Strajk w Serbii.

Belgrad. (TBK.) Onegdaj wieczorem grupa strajkujących robotników elektrowni usiłowała przeciąć kabel prowadzący do głównej stacji, jednakże policya temu przeszkodziła i skazała 3 robotników na 10 dniowy areszt. Ruch tramwaju elektrycznego od wczoraj znowu wstrzymano. Urzędnicy zamknięci na stacji centralnej otrzymali wczoraj za pozwoleniem socjalistycznego syndykatu trochę żywności. Prócz robotników elektrowni strajkują także cecerzy w trzech drukarniach.

Nowa wizyta.

Kopenhaga. (TBK.) Cesarz Wilhelm zawiadomił dwór duński, że wkrótce zamierza złożyć wizytę królowi.

Z parlamentu szwedzkiego.

Sztokholm. (TBK.) Obie izby parlamentu szwedzkiego odbyły posiedzenie poufne. Jak słychać mają izby zgodzić się z stanowiskiem komisji w sprawie rozwiązania unii z Szwecją.

Sztokholm. (TBK.) Izba druga uchwaliła przystąpić do dyskusji nad wnioskami komisji w sprawie rozwiązania unii.

Nowy gabinet w Szwecji.

Berlin. (Tel. wł.) „Berliner Tageblatt” donosi z Sztokholmu, że największe szanse na prezydenta ministrów ma wielki właściciel Tamm.

Zatarg szwedzko-norweski.

Berlin. (Tel. wł.) Björnson wysłał do „Berliner Tageblatt” pismo, gdzie zaznacza, że zatarg obecny nie dotyczy zupełnie ludu szwedzkiego. W Szwecji bowiem niema lud żadnego wpływu na politykę zewnętrzną. Zaledwie 8 i pół proc. ludności Szwecji ma prawo wyboru do drugiej Izby; w pierwszej zaś zasiadają jedynie najbogatsi obywatele. Natomiast Norwegia ma na wskroś demokratyczne prawo wyborcze. Stąd pochodzi różnorodność w polityce obu państw.

Odjazd Wittego.

Cherbourg. (TBK.) Witte przybył tu wczoraj o 4 popoł. a o 8 wieczór odjechał dalej na okręcie „Cesarz Wilhelm”.

Budowa portu w Tangerze.

Paryż. (TBK.) Agencya Havasa donosi z Fezu: Sultán podpisał wczoraj kontrakt, dotyczący budowy portu w Tangerze i oddania budowy Towarzystwu niemieckiemu. Roboty prowadzone będą na rachunek sultana, który przez 3 lata zapłaci kosztu budowy i stanie się właścicielem inolo; nie chodzi tu więc o żadną koncesję.

Zaburzenia w Hiszpanii.

Madryt. (TBK.) W prowincji Kady z powodu wielkiej nędzy robotnicy spiądowali piekarnię i zrabowali wozy z pieczywem.

Nota mocarstw.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Mocarstwa wysłały kolektywną notę z żądaniem do Porty, ażeby przeprowadziła natychmiast żądane przez Macedończyków reformy.

Żółta febra.

Nowy Orlean. (TBK.) Oficjalnie ogłaszają, że od d. 13 bm. 154 osób zachorowało na żółtą febrę, a zmarło 34.

Berlin. (TBK.) Jacht Hohenzollern odjechał wczoraj z Wisby do Piławy.

Strajk robotników budowlanych.

Liczniesze niż zwykle było wczorajsze zgromadzenie strajkujących. Odbyło się jak zwykle w hali muzycznej na placu wystawowym o godz. 4 popołudniu. Imieniem komitetu strajkowego przedstawił sytuację p. Lisiewicz, przyczem zaznaczył, że komitet nie chce wywierać nacisku i pozostawia strajkującym do rozstrzygnięcia, czy chcą dalej strajkować, czy też powrócić do pracy. Przemawiało kilkunastu mowców, część z nich zachęcała do powrotu do pracy, część zaś była za dalszym prowadzeniem strajku. W rezultacie uchwalono dalej strajkować.

Po zgromadzeniu rozdano strajkującym chleb, poczem śpiewając pieśni rewolucyjne, przeszli strajkujący ul. św. Zofii, Zyblikiewicza, Akademicką, pod pomnik Mickiewicza. Tu przemówił jeden z akademików socjalistów, który zaznaczywszy, że manifestacja ta jest odpowiedzią na odezwę pracodawców, podniósł: „wytrzymaliśmy tyle czasu, wytrzymamy jeszcze dłużej i dalej będziemy strajkować”; podniósł również pod adresem czynników miarodajnych, które się nie zajmują tym strajkiem, że jest 10.000 ludu roboczego we Lwowie bez pracy, lud ten jest głodny, a głód jest złym doradcą, jak to widziliśmy w roku 1902.

Po wzniesieniu okrzyków na cześć strajku i partyi socjalno-demokratycznej i odśpiewaniu „Czerwonego sztandaru”, rozszedł się tłum spokojnie do domów.

Robotnicy pojedynczo powracają pokryjomu do pracy. Wielu robotników chętnych pracy, nie wraca wprawdzie do robót budowlanych, lecz przyjmuje zajęcie w fabrykach, składach drzewa i t. p., część zaś wyjeżdża nawet do robót polnych.

Po domach i ulicach coraz częściej widzieć można robotników budowlanych proszących o jałmużnę i coraz liczniejsze są wypadki aresztowania robotników budowlanych, lub też indywidualów podszywających się pod ich firmę, za zbieranie składek rzekomo na fundusz dla strajkujących. Wczoraj wieczorem aresztowano za to Wojciecha Kanafackiego, murarza, Adama Bartoszewskiego, dozorcę domu i Wilhelma Fischera, zarobnika zajmującego się roznoszeniem ławek na targowicy w Rynku.

Wczoraj ponowili się znowu gwałty na robotnikach pracujących. Gromady strajkujących, dochodzące do liczby kilkudziesięciu, obchodzą budowy pilnując, aby nie wracano do pracy.

Gromada strajkujących wpadła wczoraj na budowę przy ul. Rappaporta i spędziła robotników tam pracujących. Natychmiast wprawdzie przybył zawezwany patrol policyjny, robotnicy jednak z obawy przed napastnikami, nie wrócili już do pracy.

Przeszło 100 strajkujących zamierzało przeszkodzić w pracy robotnikom zajętem przy robotach wodociagowych. Nadszedł jednak przypadkiem patrol policyjny, na którego widok napastnicy uciekli.

Radca dworu Piwocki zaprosił na dzisiaj na godzinę 9 rano delegatów pracodawców do siebie na konferencję.

Jak donieśliśmy, wczoraj wydali pracodawcy do robotników odezwę wzywającą ich do powrotu do pracy z dniem dzisiejszym. Odezwą zamieszcza warunki, pod jakimi miałyby praca być podjęta, a mianowicie: Czas pracy na budowie trwa 9 i pół godzin. Dzienna praca dla ukwalifikowanej czeladzi murarskiej za pełny dzień roboczy wynosi w miarę ich uzdolnienia i wydajności pracy minimum 3 kor. 40 h., 3 kor. 80 h. i 4 kor. 20 h. Dla pomocników murarskich minimum 1 kor. 80 h. i 2 kor. (dwie kategorie), a dla kobiet 1 kor. 30 h. Dla godzin nadliczbowych dopłata 25 proc., dla robót nocnych płaca podwójna. Roboty akordowe na budowach są dopuszczalne, a wynagrodzenie za te roboty, według obopólnej umowy. Porządek robotniczy ma być zaprowadzony na wzór wiedeńskiego i obopólnie ściśle przestrzegany.

Dzisiaj ukazała się na murach miasta odpowiedź na tę odezwę, wydana przez komitet strajkujących. Podajemy najważniejsze jej ustępy:

„Wniosłem, jak zwycięzcy pokonanym, dyktujecie nam swoje warunki. I cóż nam dajecie? Dajecie mniej niż dotychczas! Cofacie się wstecz, poza rok 1902!

„Dzielcie nas na klasy, w których decyduje nie

zdolność osobista robotnika, nie wydajność jego pracy ale rodzaj roboty, którą mu da przypadek. Więc murarz, do robót fasadowych uzdolniony, kiedy go postawią do niższej roboty, otrzyma płacę niższej kategorii. Więc murarz trzeciej kategorii, choćby praca jego była najwydatniejszą, nie ma prawa dostać więcej niż 3 kor. 80 h., które Wy zastrzegacie wyłącznie dla drugiej kategorii murarzy? Nie ma prawa dostać więcej, chociaż dzisiaj już dostawał więcej niż 4 korony?! Oto jest sens Waszego projektu! I Wy siedziwicie, że na to się zgodzić nie chcemy, że nie stajemy do pracy?!

„W ugodzie z r. 1902 zgodziliście się na 3 kor. najniższej płacy dla murarza. A dziś chcecie stworzyć klasę czwartą z płacą 2 kor. 60 h. i nie macie odwagi powiedzieć o tem otwarciu w odezwie, — zastrzegacie sobie tylko wolną rękę dla umowy z robotnikami! Idziecie wstecz poza rok 1902 i chcecie, abyśmy na to przystali, abyśmy stanęli do pracy?...

„W ugodzie z r. 1902 zgodziliście się na 14-dniowe wypowiedzenie. Zerwaliście i nieważnili jednostronnie i samowolnie ugodę i w nowym projekcie nie słyszeć nie chcecie o żadnym wypowiedzeniu! Chcecie, aby robotnika wolno Wam było każdej chwili na bruk wyrzucić! Więc tak się załatwia sprawy po obywatelsku?!

„W ugodzie z 1902 r. zgodziliście się na zniesienie akordów. Dział je nam chcecie narzucić odezwą! Dyktujecie warunki, a każdy z nich jest furtką dla Waszej samowoli i anarchii.

„Dajecie nam regulamin pracy wiedeński, ale czemuż nam płac nie dajecie wiedeńskich?!

„My chcemy pracować. My chcemy zawrzeć ugodę. My chcemy partraktować poważnie i szczerze. Ale wszystko ma swoje granice i nie sądzicie, że głód nas zmoże.“

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 26 lipca b. r.:

Godzina	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (z 2 pp)	Temperatura	
					Najwyższa	Najniższa
7 rano	731.8	16.4	NW ₄	0.5	22.5	12.8*
2 popoł.	732.7	19.6	WNW ₄			
9 wiecz.	733.1	16.6	SW ₁			

U w a g a : Zmienne zachmurzenie, kilkakrotnie nieznaczny deszcz.

— **Prezesem Kasy chorych** m. Lwowa wybrany został ponownie p. Filip Bezen, jego zaś zastępcą p. Jan Woźniak.

— **Z Uniwersytetu.** Promocya p. Jerzego Russmanna na doktora praw odbędzie się dziś o godzinie 12 na Uniwersytecie lwowskim.

— **† Jakób Simonowicz.** Piszą nam: Dnia 24 bm. zeszedł ze świata w Czerniowcach Jakób Simonowicz, emerytowany prezydent sądu krajowego wyższego we Lwowie, prezydent sądu krajowego wyższego dla spraw dochodów skarbowych, członek najwyższego trybunału państwa, właściciel wielkiego krzyża orderu Franciszka Józefa, komandor tego samego orderu z gwiazdą i kawaler orderu cesarza Leopolda.

S. p. Jakób Simonowicz ujrzał światło dzienne w Czerniowcach 28 grudnia 1827 r., gdzie też ukończył szkoły średnie. Nauki prawa pobierał na uniwersytecie lwowskim, a po uzyskaniu absolutorium rozpoczął służbę publiczną w lwowskim magistracie d. 9 sierpnia 1851 r.

Do sądu wstąpił 12 października 1852 roku, a przechodząc kolejno poszczególne szczeble hierarchii urzędowej, powołany został 17 stycznia 1887 na stanowisko naczelnika wschodnio-galicyjskiego i bukowińskiego sądownictwa.

W stan stałego spoczynku przeszedł śp. Simonowicz 15 stycznia 1895 po ukończeniu niemal 43 letniej, ciłubnej służby dla dobrokraju.

Na każdym ze stanowisk, które śp. Simonowicz w koleji czasu piastował był prawdziwą ozdobą stanu sędziowskiego, a z powodu niezawisłości swego charakteru, niezwykle prawości i gorącej miłości kraju cieszył się ogólnym szacunkiem.

Śp. Simonowicz należał w swoim czasie do rzędu najpoważniejszych kryminalistów w Austrii i w tym względzie imię jego było głośne tak wśród teoretyków prawa karnego jak i wśród prawników, oddających się zawodom praktycznym.

W roku 1873 występował śp. Simonowicz w Sejmie lwowskim jako reprezentant rządu podczas narad nad projektem ustawy krajowej o założeniu ksiąg gruntowych i dzięki swej znakomitej znajomości prawa i stosunków faktycznych położył przy skodyfikowaniu tej ustawy wielkie zasługi.

Jako przełożony zdobył sobie s. p. Simonowicz w całości serca podwładnych, stanowiąc zarazem dla nich niedościgniony ideał sędziego. Nie dziw też, że wiadomość o jego zgonie wywołała w sferach sądowych lwowskiego okręgu wyższo-sadowego żal nieklamany.

Na pogrzeb śp. Simonowicza wyjechali ze Lwowa do Czerniowiec prezydent sądu krajowego wyższego dr. Tchorznicki w towarzystwie starszego radcy K. Misińskiego.

— **W sprawie przerachowywania taryf kolejowych.** Jak wiadomo, ministerstwo kolei żelaznych w taryfach bezpośrednich, ogłoszonych z dniem 1 stycznia 1905, uwzględniło już przerachowywanie taryf kolejowych dla ruchu między stacyami kolei Północnej ces. Ferdynanda

a stacyami północno-wschodniej sieci kolei państwowych. Natomiast ze względów taryfowo technicznych nie uczyniono tego jeszcze we wszystkich innych taryfach bezpośrednich, objętych również zasadą przerachowania. W sferach interesowanych i w prasie podniosły się z tego powodu zażalenia, wyrażone również na tegorocznej, wiosennej sesji państwowej Rady kolejowej, że w innych relacjach, wychodzących poza stacje kolei północnej w Morawach, niemniej w ruchu kolejowym do stacji czeskich nadający przesyłkę musi opłacać z własną szkodą jak dawniej taryfy droższe.

W odpowiedzi na to ministerstwo kolei wyjaśnia, że nadający przesyłki w relacjach wspomnianych ma prawo i dziś już do uzyskania przewozu tańszego, a to bądź w drodze t. zw. przekartowania, bądź przez wniesienie reklamacyj, które w przeważnej większości wypadków będą uwzględnione.

Blizsze szczegóły dotyczące rozporządzenia ministeryalnego poda każdemu interesowanemu na żądanie biuro lzby handlowej i przemysłowej. Ministerstwo zaznacza w końcu, że poczyniono już zarządzenia, aby nowe obliczenie wszystkich taryf bezpośrednich, objętych zasadą przerachowywania jaknajrychlej zostało ukończone.

— **W piekarniach lwowskich.** Co się dzieje w piekarniach lwowskich, jakie tam panują porządki rzadko tylko dostaje się do wiadomości publicznej, władze zaś miejskie „nie mają czasu“ zajmować się kontrolą tych zakładów, skutkiem czego znajdujemy w pieczywie wszystko od gwoździ i karakonów począwszy, aż do myszy i kamieni.

Jeden z kaprali policyjnych pełniący służbę w ulicy Zamarstynowskiej zauważył od dni kilku, iż w piekarni znajdującej się w domu pod l. 22, dzieciaki żydowskie urządzają sobie w porze popołudniowej oryginalną zabawę; porozbierane do naga wąż do koryt z mąką przygotowaną do zarobienia ciasta. Kapral policyjny zwracał kilkakrotnie uwagę na te „suche kąpiele“ właściciel piekarni, lecz mu odrzekła iż to do niego nie należy, doniósł więc wczoraj o tem władzom miejskim.

— **Niemieckie automaty.** Jakiś przedsiębiorca poustawiał w miejscach spacerowych we Lwowie automaty wytłaczające na paskach blaszanych napisy. Tabliczki te można zużytkować przybliżając je na drzwi, kuferki podróżne itd. Publiczność lwowska oburzona jest jednak na przedsiębiorcę, automaty bowiem zaopatrzone są w niemieckie alfabety, nie mają mianowicie liter Ł, ą, ż itd. Przedsiębiorca ten powinien we własnym interesie zwrócić fabryce automaty i zażądać alfabetu polskiego, z niemieckim bowiem nie są do użytku, nie można na nich bardzo wielu imion i nazwisk wytłoczyć, nie chcąc ich germanizować.

— **Przejechanie.** Woźnica Jan Pelech przejechał wczoraj popołudniu w ulicy Sakramentek 6-letniego Władysława Zajączkowskiego i poranił w rękę i twarz.

— **Zbiegła z domu rodziców** zamieszkałych w Zamarstynowie, czternastoletnia Helena Skoczylas, jest blondynką, dobrze odżywną, ubraną w jasną sukienkę i białą chustkę na głowę. Zbiegła jeszcze z początkiem lipca i do tej pory nie zdołano jej odszukać.

— **Zamach samobójczy.** P. Anna Weissner wypita wczoraj w zamiarze samobójczym rozczyń fosforu z namoczonych w spirytusie zapalek. Wezwane pogotowie Towarzystwa ratunkowego udzieliło jej doraźnej pomocy przez przepłukanie żołądka. Stan chorej bardzo groźny; powodem rozpaczliwego czynu nieszczęśliwe życie małżeńskie.

— **Do włóczęgów** i rozmaitych podejrzanych ludzi, którzy na wieść o strajku, w celu łatwego zarobku, pościgali się do Lwowa i włóczęją się po ulicach całymi gromadami udając strajkujących robotników, a w istocie wypatrujących sposobności do kradzieży, wzięła się energicznie policja. Wczoraj wyłapano takich nieproszonych gości przeszło dwudziestu i umieszczono w aresztach policyjnych, skąd będą następnie wysłani do miejsca przynależności.

— **Zgubiono.** Uczeń Jan N. Raan zgubił w restauracji ogrodu miejskiego srebrny zegarek, opatrzony nr. fabrycznym 1671263. — P. Marya Popławska zgubiła w Rynku woreczek z popielatej skóry. Na woreczku litery K, M., a zawierał 4 kor. 10 hal., dwa kluczyki i rozmaite notatki. — Inkasent składu maszyn do szycia p. Rajmund Redler zgubił w ulicy Zielonej lub Zyblikiewicza złoty blok z kwitami po 3 korony, służącymi mu do inkasowania rat i należności — Emerytowany ślusarz kolejowy Stanisław Misiorowski zgubił w ulicy Rzeźbiarskiej ciemną marynarkę wraz z znajdującymi się w kieszeni okularami i dokumentami.

— **Kronika policyjna.** W ul. Grodeckiej pod l. 13 rozbito ubiegłej nocy drzwi mieszkania woźnicy pocztowego, Leona Wizyna, i pokradziono mu ubrania i bieżliwą wartość około 100 koron. — Kapral policyjny Mielnik przytrzymał poszukiwanego od dłuższego czasu za zbrodnię kradzieży Jana Hołodecznego. — Na placu Zbożowym skradziono z kieszeni p. Salomonowi Kitschalesowi nikiłowy zegarek roskopł, wraz z krótkim łańcuszkiem. — Parobek p. M. B., nazwiskiem Seńko Mechaniszyn, sprzeniewierzywszy służbodawcy 4 kor. 60 hal. zbiegł ze służby.

Zmarli.

We Lwowie: Marya z Merunowiczów Winnicka, żona woźnego poczty i telegrafu w 36 roku życia. — Marya Karolina Budzicka, właścicielka realności w 50 r. życia. — Aleksandra z Birkiewiczów Naganowska, wdowa po radcy sądu krajowego wyższego, w 65 r. życia. — Włodzimierz Hilary Przyhoda, słuchacz III. r. praw, w 23 r. życia.

W Hureczku: Ferdynand Hatschier, właściciel dóbr, przeżywszy lat 79.

W Stanisławowie: Ludwik Częstosław Dobrzański, starszy oficyał sądowy, żołnierz polski z r. 1863, przeżywszy lat 52.

W Libertowie: Józef Skorupka-Padlewski, wł. dóbr w 68 r. życia.

W Mielżynie: Aleksander hr. Mielżyński w 31 roku życia.

W Łuce, powiatu skałackiego: ks. Emil Malczyński, gr. kat. proboszcz, w 38 roku życia.

W Paryżu: Józef Janasz, lat 30, literat, tłumacz dzieł Sienkiewicza na język francuski („Pójdźmy za Nim”, „Na Olimpie” i t. d.). Pisał też po francusku między innymi twory dramatyczne. Zmarły pochodził z Warszawy i był synem przemysłowca, s. p. Władysława Janasza i Franciszki Reichmanów.

Rozmaitości.

× **Co się jada w restauracjach?** Lekarz podpisujący się pseudonimem „Dr. Ox.”, opowiada w jednym z ostatnich numerów dziennika „Matin”, jak wstrętne surrogaty jada i pija Paryż. Dowiadujemy się stąd, że do kotletów z mięsa siekanego rzeźnicy paryscy dosypują rocin, kosztujących po 1½ fr. worek. Do wina w znacznej części wchodzi: potaż, wapno, glukoza. Z mlekiem dzieje się jeszcze gorzej. Zwyczajna krowa noże dawać 6 do 8 litrów mleka dziennie, krowa „przenysłowa” daje 20 do 25 litrów. Aby ją do takiej mleczności doprowadzić, przedsiębiorcy zamykają krowę w ciepłej, zaciemnionej oborze, pozbawiają zupełnie ruchu i żywią wytluszczonymi burakami. Przy takim systemie krowa staje się tuberkuliczną, kości jej kruszeją, łostaje egzemy i wodnej puchliny, ale natomiast dostarcza olbrzymiej ilości mleka. Tuberkulezy szerzą się też wśród nierogacizny, co już zaalarmowało nabywców amerykańskich w Chicago, gdzie, jak wiadomo, handel nierogacizną prowadzony jest na olbrzymią skalę. Otóż stwierdzono przyczynę: świnię żywioną są coraz obficie obżymkami skór rękawiczkowych, główkami sardynek, chorem jedwabnikami, zepsutymi fiakami zwierzęcymi t. p. obrzydliwościami. Jajka sprowadzane są z Turcji, Rosji, a nawet z Chin, nie w skorupkach, ale rozbite: osobno białka, osobno żółtka w stojach, opieczonych szczególnie; ma się rozumieć, do tych naturalnych części składowych dodawane są również domieszki, o ile tanie, o tyle szkodliwe dla zdrowia

Kacik humorystyczny.

Jeszcze jedna różnica.

— ...Jaka jeszcze może być różnica między człowiekiem a zwierzęciem?

— ? ?

— Człowiek może się stać wielką św., nie będąc przedtem prosięciem.

ODPOWIEDZI OD REDAKCYI.

WP. T. S. kierownik szkoły we Lwowie: Nie możemy powiedzieć czy jakiś artykuł wydrukujemy czy nie, zanim mamy jego manuskrypt w ręku.

WP. E. R. w Przemyslu. List oddaliśmy tutejszemu komitetowi słuchaczki, który niezawodnie odpowie szczegółowo na postawione pytania.

WP. FF. Ropienka. W Galicyi nie wychodzi pismo dla kupców Petrolistów. Celom tym służy organ wiedeński „Der Detailhändler”, wydawany trzy razy na miesiąc. Adres redakcyi: Wiedeń III. Stückgasse 9.

WP. P. G. w Mielcu. Ma WP. słusność, gimnazjum otwarte będzie w Mielcu, a nie w Mielnicy.

Panu F. w Brodach. Artykuły pańskie w sprawie szkół średnich drukowane nie będą.

Wiadomości giełdowe.

Z targów handlowych.

Wiedeń. (Tel. wł.) Spirytus:

Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 40·80 do k. 41·20.

Tendencja: nominalna.

Cukier: Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 70— do ——. Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. 71—, Kostkowy prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. ——, w całych wagonach K. —— do —— beczkami, do ——.

Tendencja: spokojna.

Nafta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. 36·50 do K. 37·20. W beczkach K. 38·10 do 40·55.

Tendencja: spokojna.

Wiedeń: d. 27 lipca. Kursy giełdy wiedeńskiej: Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 302—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 302—, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 270—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 266—, Pożyczka serbsk. norm. po 100 fr. 4 proc. 102—, b) bezprocentowe-Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 26—, Zakł. kredytow. dla handlu i przem. po 100 zł. 476—, Clary zł. 40, m. k. 153—, Pożyczka m. Innsbruku 25 zł. 78—, Losy m. Krakowa 20 zł. 88·25, Pożyczka m. Lublany k. zł. 66—, Ofen 40 zł. 170—, Palffy 40 zł. m. 45 175—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 54—, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 34—, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 61·50, Salma 214 zł. m. kon. 73—, Pożyczka salcburska ——, zł. Tureckie oblig. prem. kolej po 142— fr. 141·75, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 535—.

Paryż, d. 27 lipca. Trzy procent. renta 99·45, 31·20.

Berlin, d. 27 lipca. Banknoty austriackie 85·20 Spirytus ——.

Frankfurt, d. 27 lipca. Austr. kred. 207·90, Disconto ——, Laura 190·10, Koleje państwowe ——, Alpy ——. Usposobienie ——.

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń. 27 lipca. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 661·50 Akcje węgier. Zakładu kredyt. 780·50, Akcje Anglo banku 308—, Akcje Unionbanku 540—, Akcje Länderbanku 450·50, Akcje Bankvereinu 550·50, Akcje Boden credit 1024— Akcje gal. Banku hipotecznego 550—, Akcje kolei państwowych 674—, Akcje kolei południowej 86— Akcje Tramway A. ——, B. ——, Akcje kolei Elbethal, 443—, Akcje kolei półn. 5865-5885, Akcje kolei czern. 582—, Akcje Alpy 525·50, Akcje Rima Muranyi 547·50, Akcje Prag. Tow. żel. 2660-2672 Akcje Fabryki broni 555 ——, Akcje tureckie tytoniowe 368—, Akcje galic. karpac. Tow. naftowego 923-933, Oblig. węg. ind. 96·30, Renta majowa 100·60, Austr. Renta koronowa 100·50 Węg. Renta koronowa 96·65, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 99·97, 4 proc. listy Banku hipoteczn. 99—, 4½ proc. listy Banku hipot. 101·90, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 112—, 4 proc. listy Banku kraj. 100—, 4½ proc. listy Banku kraj. 102·10, 5 proc. komunalne obligacje Bankukraj. ——, Obligacje propinacyjne 100·10, 4 pro. Gal. poż. kraj. z 1893 r. 99·75, 4 pro. pożyczka miasta Lwowa 99—, Losy tureckie 141·75, Marki

117·37, Ruble 253—, Kredyty ——, Alpy —— Węgier., kred. ——, Unionbank ——, Koleje. ——

Usposobienie: silne.

Berlin, 27 lipca. Przy zamknięciu wczorajszym giełdy: Kredyty 207·90, Staatsbahny 144·60 Disconto Comandit 190·20, Berlin. Tow. handl. 171·40, Laura 262·90, Bohumery 255·25 Kolej połudn. wschodnio-pruska ——. Rubel za gotówkę 216—, Kolej warsz.-wied. 129·50, Kolej morza śródziemnego 97·80, Kolej Meridiona 154·25, Losy tureckie 135·30, Renta włoska ——, „Harpener” kopalnia węgla 222·25, Kolej Marienburg-Mławka ——, Konsolidacye 439·75, Lombardy 18·40, Kolej Henry 122·25, Niemiecki bank narodowy 129·20, Kanada Proferred 151·50, Akcje żegluga hamburskiej 162—, Kurs warszawski ——, Huta „Donnersmark” 266·80.

Berlin, 27 lipca. 4 proc. węgierska renta złota ——, węgierska renta koronowa ——, Austr. akcje kredytowe 207·90, Staatsbahny 144·60, Lombardy 18·40, Disconto Comandit 190·20, Ruble 216—.

Tendencja: silna.

Frankfurt, d. 27 lipca. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa ——, Austr. renta srebrna 101·20 Austr. renta złota 101·60, Austr. akcje kredytowe 207·90, Staatsbahny 144·90, Lombardy 18·25, 4-proc. austr. renta koronowa 100·70.

Tendencja: silna.

Paryż, d. 27 lipca. Wczorajsza giełda wieczorna 4 proc. renta francuska 99·50, 4 proc. renta włoska —— 4 proc. hiszpańskie Extérieurs ——, Losy tureckie 132·50 Nowe tureckie Console ——, Ottomany 594— Deber —— Chartered 48—, Rio-Tinto 16·58, Renta turecka C. ——, Renta turecka B. ——, Lancaster ——, Renta bułgarska ——, Renta grecka ——

Tendencja: ——

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt 26 lipca. Pszenica na kwiecień 1906 r. od 10·62 do 10·64, Pszenica na maj od —— do ——. Pszenica na październik od 16·08 do 16·10. Żyto na kwiecień 1905 r. od —— do ——. Żyto na październik od 13— do 13·02, Owies na kwiecień 1905 r. od —— do ——. Owies na październik od 11·48 do 11·51, Kukurudza na maj 1905 11— do 11·02, kukurudza na lipiec od 16·50 do 16·60, kukurudza na maj 1965 r. od 11·44 do 11·46, Rzepak na sierpień od 24·50 do 24·70.

Pogoda: ciepło.

W Administracji „Słowa Polskiego” jest do nabycia dzieło:

Karol Seignobos

Dzieje polityczne Europy współczesnej.

Rozwój stronnictw i form politycznych (1814—1900). Przełożył i uzupełnił Jan Stecki.

Cena 2 wielkich tomów kor. 10·40, dla prenumeratorów „Słowa Polskiego” kor. 7·50. 2450

Przegląd Wszechpolski

MIESIĘCZNIK

POŚWIĘCONY POLITYCE NARODOWEJ ORAZ ZAGADNIENIOM ŻYCIA SPOŁECZNEGO EKONOMICZNEGO I UMYSŁOWEGO

Prenumerata wynosi: rocznie 12 kor. półrocznie 6 kor.

Administracja: ulica Jabłonowskich 1. 9 w Krakowie. — Okazowe numery na żądanie wysyłane są bezpłatnie. 988

Kursy giełdy wiedeńskiej

z dnia 25-go lipca 1905 r.

obliczone za 100 koron nominalnej wartości i za gotówkę:

	placa	żądają
Ogólny dług państwa.	%	
4% konwert.) maj—listopad	4	100·50 100·70
wolna od pod.) styczeń—lipiec	4½	100·50 100·70
w banknotach, luty—sierpień	4½	100·15 100·35
w srebrze, kwiecień—październik	4½	100·15 100·35
Losy z roku 1860 „ 500 zł. w. a.	4	157·10 159·10
„ „ 1860 „ 100 zł. w. a.	4	193·50 192·50
„ „ 1864 „ 100 zł. w. a.	—	293— 295—
„ „ 1864 „ 50 zł. w. a.	—	293·50 295·50
Listy zastawne domen państw. 120 zł. za szt. 5	—	294— 296—
Dług państwa krajów koronnych		
w radzie państwa reprezentowanych.		
Austr. renta złota wolna od podatku	4	119·35 119·55
„ w wal. kor. wolna od pod.	4	100·50 100·70
„ „ inwest. wolna od pod.	3½	92·95 93·15
Obligacje kolejowe.		
Kolej Arcyks. Albrechta w srebrze	4	100·70 101·70
„ ces. Elżbiety w złocie w. od pod.	4	118·75 119·75
„ ces. Franciszka Józefa w srebrze	5½	128·30 129·30
„ Karola Ludwika	4	100·70 101·70
„ arc. Rudolfa w K. wol. od pod.	4	100·70 101·70
Obligacje pierwszeństwa kolejowe.		
Kolej arcyks. Albrechta 200 i 1000 zł. w srebrze	4	100·45 101·45
„ ces. Em. 1885 200, 1000, 5000 zł.	4	100·70 101·70
„ „ 1895 400, 2000, 10000 k.	4	101·10 102—
„ Bukowińska lokal. 400 kor.	4	100·10 101·10
„ Karola Ludwika sreb.	4	100·50 101·50
„ Lwów.-Czern.-Jassy Em. 1894	4	100·50 —
Dług państw. kraj. kor. węgier.		
Węgierska renta złota	4	96·55 96·75
Węg. renta w kor. wolna od podatku	4	96·55 96·75
Węg. renta w kor. wolna od podatku	3½	87·30 87·50
Węg. pożyczka premiowa po 100 zł.	—	218·25 220·25
„ 50 zł.	—	215·75 217·75
Węg. obligacje prem. reg. Cissy	4	165·75 167·75
Kroac. i Sław. obligacje propin. w. a.	4½	101·20 102·20
Węgierskie obligacje hip.	4	95·95 96·75
Kroacyi i Sławonii oblig. hip.	4	97·50 98·50
Inne publiczne pożyczki.		
Pożyczka kraj. Bukowiny z r. 1893	4	99·50 100·50
Oblig. prop. Bukowiny	5	102·60 103·60

Gal. poż. kraj. z r. 1893	4	99·25 100·25	Czerw. krzyża węg. tow. po 5 zł.	34—	36—
Gal. obl. prop. z r. 1889	4	99·65 100·65	Fundacyi arcyks. Rudolfa po 10 zł.	61·50	65·50
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1900	4½	101·10 102·10	Salma po 40 zł. m. k.	—	—
„ „ z r. 1896	4	98·50 99·50	Pożyczka miasta Salzburga po 20 zł.	73—	77—
„ „ Wiednia z r. 1874	5	121·80 122·80	Tureckie obl. kol. po 400 fr.	141·90	142·90
Poż. hipot. Bułgari z r. 1892	6	117·60 118·60	Komunalne m. Wiednia z r. 1874 po 100 zł. Kupony) 3% obligacje premie (1880 pre-) 3% austr. zakł. kr. ziem. (1889 miowe) 4% pożyczki pr. węg. Banku hip. Akcje (przedsiębiorstw transportowych).	69—	74—
Austr. zakł. kred. ziemski los. w 50 l.	4	99·90 100·90	Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	440—	—
Bukow. zakł. kred. ziemski	5	101·60 102·60	„ „ akcje zakład 200 zł.	420—	—
Gal. akc. b. h. z 10% pr. l. w 39½ l.	5	112— —	Kolej półn. ces. Ferdynanda 1000 zł. m. k.	5840—	5875—
„ „ los. w 50 lat w. austr.	4½	100·80 101·80	„ Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	394—	404—
„ „ los. w 50 l. w. koron.	4½	101·30 102·30	„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	582—	584—
„ „ los. w 60 lat	4	99— 100—	„ Lwów-Kleparów-Jaworów 40%	372—	376—
„ Tow. kred. ziem. los. w 56 lat	4	99·45 100·40	„ wschodn. gal. lokal. 200 zł.	392—	400—
„ „ los. w 41 lat	4	99·60 —	„ państwowych 200 zł. = 500 fr.	—	—
„ „ dawn. emis.	4	99·75 —	„ węg. galicyj. lokal. 200 zł.	411·50	413·50
Banku kraj. dla Gal. i Lod. w 51½ l.	4½	101·60 102·60	Akcje banków (za sztukę).		
„ „ zwr. w 57½ l.	4	99·50 100·50	Banku Anglo-austr. 240 Kor.	307·50	308·50
„ „ oblig. komun. 2 emis.	5	— —	Wiedenskiego Banku związk. 400 Kor.	—	—
„ „ 3 e. l. w 42 l. 4½	4	101·50 102·50	Peszt. Banku handl. 1000 K.	2852—	2860—
„ „ 4 e. l. w 45 l.	4	99·40 100·40	Zakład kred. dla handlu i przem. 320 Kor.	—	—
„ „ kol. l. w 57½ l.	4	99·30 100·30	Węg. Banku kredyt. 400 Kor.	770·50	772·50
Austr. węg. Banku los. w 50 l. w. austr.	4	100·90 101·90	Galic. Banku hipotecznego 400 Kor.	550—	552—
„ „ los. w 50 l. w. koron.	4	101·35 102·35	Galic. Banku dla handlu i przem. 400 Kor.	—	200—
Obligacje z prawem pierwszeństwa.			Banku dla krajów koronnych 400 Kor.	449—	450—
Kolej półn. ces. Ferd. em. z r. 1886	4	101·20 102·20	Banku Austro-węg. 1400	1633—	1643—
„ Lwów-Czern.-Jassy 1884 p. 10%	4	94·30 95·30	Czesk. Banku Związk. 200 Kor.	247—	248—
„ „ 1884	4	100— 100·80	Żywnostenska banka 200 Kor.	246—	247—
Węg.-Gal. kolej em. 1870	3½	92·75 93·75	Akcje (przedsiębiorstw pr. emysłowych).		
„ „ 1878	5	112— 113—	Galic. karp. naft. tow. 500 Kor.	915—	925—
„ „ 1887	4	100— 101—	Schończy 500 Kor.	640—	650—
Losy procentowe (za sztukę).			Wekslle. (Czeki, dewizy krótkotermin.) %		
Austr. zakł. kred. obl. pr. em. 1880 po 100 zł.	3	302— 310—	Berlin i niem. m. bank za 100 marek	117·33	117·50
„ „ 1889 po 100 zł.	3	— —	Londyn za 10 funtów szter.	240·13	240·36
Uregul. Dun. z r. 1870 po 100 zł. w. a.	5	270— 276—	Paryż za 100 fr.	954·5	956·8
Węg. Banku hip. pr. l. z po 100 zł. w. a.	4	266— 272—	Petersburg i Warszawa za 100 rubli	—	—
Pożyczka serbska prem. po 100 fr.	2	102— 108—	Włoskie banknoty za 100 lirów	954·5	956·8
Losy bezprocentowe (za sztukę).			Waluty.		
Budapeszteńskie Basilica po 5 zł. w. a.	26	2720	Dukat cesarski	1135	1139
Zakł. kred. dla handlu i przem. po 100 zł. w. a. Clary po 40 zł. m. k.	156	160—	20-frankówka	1910	1913
Pożyczka m. Innsbruku po 20 zł. w. a.	88·25	94·25	20-markówka	2348	2356
Pożyczka miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	66	70—	Suwereny angielski zł.	2395	2403
„ prem. m. Lublany po 20 zł.	175	185—	Niemieckie banknoty za 100 marek	11730	11750
Ofen (Buda gm. m.) po 40 zł. w. a.	54·75	55·75	Włoskie banknoty za 100	9550	9570
Palffy po 40 zł. m. k.	—	—	Ruble banknoty za 100 rubli	253—	254—
Czerw. krzyża austr. tow po 10 zł.	—	—			

</